

# Słowo Polskie

wychodzi dwa razy dziennie

## Ceny prenumeraty:

We Lwowie bez doręczenia do domu Mk 17— miesięcznie, z doręczeniem do domu Mk 19:50  
Na prowincji z przesyłką pocztową Mk. 19:50.

Cena pojedynczego numeru porannego we Lwowie i na prowincji:

**40 fen.**

## Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenie za wiersz lub jego miejsce drukiem 1 Mk. Nadesłane i nekrologa za wiersz drukiem lub jego miejsce 3 Mk. — Ogłoszenia w kronice 6 Mk., za wiersz, po kronice 4 Mk., na pierwszej stronie 10 Mk. — Drobne ogłoszenia 30 fen. za wyraz.

Adres Redakcji, Administracji i Drukarni:

Lwów, ul. Zimorawicza 11-15.

Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Polskie, Lwów.

Nakładem Spółki Wydawniczej „Słowa Polskiego“.

Redaktor naczelny: Zygmunt Raczkowski.

## Sytuacja bojowa.

### Ataki bolszewickie słabną.

Warszawa. (PAT.) Komunikat Sztabu generalnego z dnia 29 bm.:

Na odcinku poleskim nieprzyjacieli przy współdziałaniu artylerji zaatakował ponownie stację kolejową Nachów oraz Sieliszcze i Burowiki. Ataki odparto zdobywając 8 karabinów maszynowych. Na Wołyniu i Podolu nieprzyjacieli przeprowadzał w dalszym ciągu znaczne przegrupowania, wzmacniając zarazem obsady poszczególnych odcinków. Dzień wczorajszy upłynął na ogół spokojnie przyczem nieprzyjacieli poza działalnością artylerji, prowadził na całym froncie wywiady patrolowe.

W zastępstwie Szefa Sztabu Generalnego:

Kuliński, pułkownik.

## Z ziem plebiscytowych.

### PRZEPUSTKI NA ŚLASKU.

Morawska Ostrawa. (PAT.) Z Cieszyna donoszą, że międzykoalicyjna komisja zarządziła, iż obywatele Śląska Cieszyńskiego, chcący wyjechać do Śląska Górnego, muszą mieć legitymacje, wystawione przez prefekta czeskiego lub polskiego.

### DORADCY NARODOWI KOMISJI PLEBISCYTOW.

Lyón. (PAT.) Z Opoli donoszą: Na mocy porozumienia podpisanego w Paryżu 9 stycznia br.: między gen. Le Ronde a pełnomocnikiem niemieckim p. v. Simersonem, wysoki funkcjonariusz niemiecki ma być przydzielony do komisji koalicyjnej na Górnym Śląsku. Komisja ta przyjęła już oficjalnie p. Daniela Gielczyckiego, akredytowanego przy niej przez rząd polski w charakterze doradcy. Rząd czechosłowacki zamierza ze swej strony kreować konsulata w Opolu.

### WOJSKA FRANCUSKIE PRZYBYŁY NA ORAWĘ.

Nowy Targ. (PAT.) Biuro Prasowe Komitetu plebiscytowego w Nowym Targu donosi: Dnia 29 bm. przybył na Orawę pierwszy oddział wojsk francuskich, które mają pozostać na terenie plebiscytowym przez czas głosowania. Oddział ten w Trzcianie po-

FRANCISZEK HERZOG.

## Dlaczego umarła Izaura?

Kiedyś tu idę do wujaszka i zastaję jego małą Lucię we łzach. Siedziała na podnóżku w zagłębieniu okna za firanką i szlochła gwałtownie, ładne jej oczki tonęły we łzach podczas gdy usta drgały od powstrzymanej żalności. Istna Niobe grubuła rozbrzmiała w ocean boleści.

Widok zresztą dla mnie nie nowy. Znam ja moją Lucię. Widywałem ją już zawodzącą po domu w niebogłosy z rozpuszczonymi włosami, bo kucharka upuściła żelazko na ogon jej łaciastego kota. Byłem także świadkiem rozpaczki, gdy kanarek dostał pypcia i jakby z niewystowioną pogardą świata, nastroszył się w kufie.

Zdaje mi się, że zdrowie Luci wymagało tego, żeby się bodaj raz na tydzień wybeczała gruntownie. Jeśli nie ma innej racji do tego, to wyciąga stare roczniki pism ilustrowanych i czyta po raz niewiem już który: „Ostatnie chwile cesarza meksykańskiego“, albo: „Założenie Elby“.

Czułe serce nie przeszkadza jej jednak wykazywać przy stole wprost bajeczny apetyt a od czasu do czasu nie gardzić nawet bitką z chłopcami.

Ale to tylko przygodnie. Otóż jak mówię, zastałem Lucię płaczącą pod oknem. Nie pytałem o przyczynę, wiedziałem, że tylko ten czerwonon oprawny tom, leżący na jej kolanach, może być źródłem boleści. Otwarty na ostatniej stronie, wzięłem do ręki i przebiegłem wzrokiem krótki rozdział końcowy.

dzielił się na dwa oddziały, z których większy w sile 80 żołnierzy udał się do Jabłonki orawskiej pod wodzą kapitana, a drugi mniejszy w sile 27 żołnierzy pod dowództwem porucznika przez Nowy Targ na Spiż. Do Nowego Targu przybyli żołnierze w wagonach nieoświetlonych i nieogrzanych, gdyż takich dostarczył im zarząd kolei czeskiej na Orawie. W towarzystwie ich znajduje się tłumacz słowacki, jakkolwiek tylko w paru wsiach orawskich mieszkają Słowacy. Nieodzwonną wydaje się rzecz przydzielenie do wojsk francuskich także polskiego tłumacza.

## Ze Śląska cieszyńskiego.

Delegat czeski dr. Matousz ustępuje. — Trwoga przed gen. Latinikiem. — Oficer francuski zdarł orzelka polskiego studentowi. — Wskreszenie „Bürgerwehr“ w Cieszynie.

Bernejskie „Lidove Noviny“ donoszą z Morawskiej Ostrawy, że delegat rządu czeskiego przy Komisji plebiscytowej w Cieszynie, dr. Matousz, zwrócił się do swojego rządu z prośbą o dymisję. Powodem tej prośby o zwolnienie jest akcja pewnych kół, napierających do radykalnego rozwiązania kwestji cieszyńskiej, jakoteż ataki prasy, szczególnie „Narodni Politiki“ — domagającej się wysłania do Cieszyna ludzi zdolnych do czynu i umiających strzedz interesów czeskich w komisji. (!)

„Narodni Politiki“ pisze: „W ziemi Cieszyńskiej potrzeba ludzi energicznych (z pałkami i żyłami z Ostrawy?), którzy potrafią przeprowadzić czeskie uzasadnione żądania i obronić je przed Międzynarodową Komisją, którzy również w Komisji zapewnią wolne i bezpieczne poruszanie się naszym ludziom, tak jak mają Polacy. Ale wkrótce wszystkie ofiary, które republika poniosła dla ziemi Cieszyńskiej, będą pod względem moralnym i fizycznym stracone. Jesteśmy pewni, sądząc z mowy min. Benesza, że rząd dobrze wie, jakie są braki naszej pozycji, nie może się jednak ograniczyć na słowach, ale poprzeć je faktami i domagać się także szybkiego wykonania plebiscytu w Paryżu, już mają, zdaje się, doświadczenia w sprawie terenu szlzewickiego, że przez przewlekanie wzrasta niemożliwość prawidłowego głosowania i na obu stronach gromadzi się nienawiść. Dla Paryża wymownym znakiem będzie, że według doniesień, w miejsce prof. Szury ma tam przyjść gen. Latinik, który po stronie Prusaków walczył przeciw koalicyi i jest komendantem wojsk polskich, zgromadzonych na na-

szych granicach na wypadek gdyby plebiscyści nie wypadli dla Polaków szczęśliwie. Jest to ręka wyciągnięta celem wymierzenia policzka koalicyi“.

Ubiegłej doby oficer francuski zdarł Polakowi, studentowi orłowskiego gimnazjum, pochodzącemu z Łazów, orzelka polskiego. „Dziennik Cieszyński“ pisze w tej sprawie: „Zapytujemy się, czy oficer ten działał na własną rękę, czy też z rozkazu? Zapytujemy, jaką nam Francuzi dadzą za tę zniewagę satysfakcję? Albowiem narodem niewolników dziś już nie jesteśmy“.

Komisja plebiscytowa poleciła maj. Haasemu wskresić rozwiązana przed kilku miesiącami „Bürgerwehr“ niemiecką w Cieszynie. Utrzymałe się pogłoska, że policja ta otrzymała półoficjalny rozkaz śledzenia Polaków i przeprowadzania rewizji domowych w rodzinach polskich.

## Rozpaczny głos.

Nie wszyscy Polacy doczekali się chwili wyzwolenia, wielu zostało wydanych na pastwę zaciętości niemieckiej a po utracie większych obszarów ziemi z ludnością polską, nie doczekało się upragnionej swobody. Taki los przypadł w udziale braciom naszym w powiecie bytowskim, gdzie całe osady są szczerze polskie i jako takie powinny być przypaść Polsce. Lud tamtejszy wciąż protestuje przeciw tej wielkiej krzywdzie a w ostatnich dniach znów rozpacznym głosem w imię sprawiedliwości dziejowej przemówił:

„My Polacy w Płotowach, z parafji niezabyszewskiej, — z Małej i Dużych Płotów, Rekowa, Sierzna, Niezabyszewa, Dąbrówki, Piasna i Ugoszcza, zebrań na wiecju protestujemy jak najenergiczniej i najuroczyściej przed całym światem przeciw pozostawieniu nas przy Niemczech. — nasze wioski Płotowy, Rekowo, Piasno — są czysto polskie, inne zamieszkałe są w większej części przez Polaków. Już cały rok walczyliśmy z rządem pruskim o polską naukę religij, czytanie i pisanie, ale nadaremnie. Nas pozostawili przy Niemczech znaczy utopił nas w morzu krzyżackim. My jesteśmy Polakami z krwi i kości, prosimy i błagamy, by nas przyłączono przy uregulowaniu granicy do ukochanej Macierzy Polski. Protest taki już dwa razy słailiśmy, pierwszy raz w lipcu roku zeszłego, drugi raz w lipcu r. b. Obecnie zabieramy głos jeszcze raz publicznie, by usłyszano naszą krzywdę i wysłuchano nas!“

Prawdziwie rozpaczny głos!

## Rozdział LVII.

W rok później...

Jesteśmy znowu w starym zamku hrabiów Roboz... Z wieży wiejskiego kościoła ogłaszają dzwony Zielone Święta. Melancholijne akordy niosą się powietrzem, podobne chmurze gołębi, ponad słoneczne, rozkwitnięte łaki aż do gotyckich okien zamkowych.

Naokół pogoda i spokój! Tylko w magicznym mroku morsko-zielonego buduaru niema pogody a w sercu smukłej, bladej istoty, leżącej w gorączce pod wachlarzowemi palmami niema spokoju... To hrabianka Izaura! Nie, raczej cień Izaury... Twarz woskowej bladeści, przejrzysta jak kwiat jabłoni szronem zwarzony: to szron zawodu...

Głos dzwonów budzi ją z gorączkowych majaczeń. Uśmiech bolesny zjawia się na delikatnych ustach, kiedy szepce z cicha:

„Elemer! Elemer!“

W tej chwili drzwi się otworzyły i na progu stanął człowiek ogorzały, wspaniałej postawy, wołając:

— Izaur! Przebacz mi!

Zamierające westchnienie lekkie, jak łopot skrzydeł motyli, było odpowiedzią.

— Przebaczam!

— Izaur!

Ale ona zgasła. Piękna jej dusza unosiła się już w przybytkach szczęśliwości.

Dumny pan z gwałtownym łkaniem padł na kolana. Płakał po raz pierwszy w życiu.

A dzwony były wesołe.

Nad wieżą zamkową unosiła się poważna, uroczysta chorągiew żałobna, jak kruk obrzymich rozmiarów...

Zielone Święta... Pogoda i spokój naokół... Tylko

nieżyczyna, kłęczący w morsko-zielonym buduarze, na skórze białego niedźwiedzia, woła z rozdzierającym serce płaczem: — Dlaczego?

Koniec.

O! to stanowczo było więcej, niż Lucia zdrowo znieść mogła. Wszystko tak ładnie się zaczęło! Potem Zielone Święta... słońce, kwiaty... Park zamkowy, w nim śliczne aleje z marinurami posągami, zamek wielkopański... Książęta, margrabiowie i zwyczajni hrabiowie polują, stawiają o zakład po sto flaszek szampana i rozdają swe — szlacheckie słowo honoru... A potem on! Hrabia Elemer! Tylko co powrócił z Afryki. O całą głowę wyższego wzrostu od innych a kiedy mówi, czerwieni mu się blizna na czole.

— Baronie tchórzem jesteś, — powiada — na końcu parku, znam ustroi, gdzie możemy swobodnie parę kul wymienić. Potem spotyka Izaurę. Wspaniała Elemer, zimna jak lód Izaurę! Mimo że wzajemnie mierzą się wrogami oczyma i chłodne tylko rzucają wyrazy, wie się doskonale że zakochani w sobie.

Potem coś tam się dzieje, Elemer wyjeżdża do Afryki, Izaura odchodzi do mersko-zielonego buduaru — ale Lucia domyślnie się uśmiecha. Mimo zakazu mamy, czytała już dużo powieści, ma doświadczenie i wie, że choć oblicze Izaury z dnia na dzień staje się bladejszym, Elemer powróci, może znowu na Zielone Święta, a potem policzki jej zaróżowią się na nowo...

A tu — nagle — niewiedzieć czego, jak piorun z jasnego nieba. Przerażona muska palcem ostatnia kartkę książki, może jest ciąg dalszy — potem pada zniweczona, zmiażdżona jakby złamana.

(Dok. nast.)

**Dr. Stefan Dąbrowski w Warszawie.**

Warszawa. (Tel. wł.) Dziś przybył do Warszawy dr. Stefan Dąbrowski, proponowany na wiceministra spraw zagranicznych i odbył konferencję z ministrem Palkiem. Nominacja dr. Stef. Dąbrowskiego dotąd jeszcze nie podpisana przez Naczelnika Państwa. Wiceminister Jan Dąbski obejmuje jutro urządowanie.

**Posel korupcjoniści.**

Warszawa. (Tel. wł.) W kołach urzędowych i poselskich wywołał oburzenie fakt, że poseł Jan Potoczek w podaniu wniesionem do Ministerstwa apro wizacji załączył sumę pieniężną, jako łapówkę dla urzędnika. Urzędniczka, która odebrała podanie, wniosła natychmiast doniesienie na ręce Prokuratorji, a równocześnie wysłała osobne pismo do Marszałka Sejmu. Nie ulega wątpliwości, że Prokuratorja zażąda od Sejmu wydania posła Jana Potoczka w celu pociągnięcia go do odpowiedzialności sądowej.

**Zjazd Demokracji.**

Warszawa. (Tel. wł.) Wczoraj odbył się zjazd Demokracji, w skład której wchodzi przeważnie ludźcie z grona b. aktywistów jak Śliwiński, Supiński i in. Lwów reprezentują dr. Tadeusz Dwernicki i Hipolit Śliwiński. Główny referat wygłosił Jan Kucharzewski, b. premier. Program stronnictwa stanowi federacja Polski z ziemiami kresowemi.

**Zwycięstwo ruchu narodowego.**

Warszawa. (Tel. wł.) W Grodzisku odbyły się dziś nowe wybory do rady miejskiej, które przyniosły zwycięstwo liście sarodowo-chrześcijańskiej. Lista ta uzyskała 16 mandatów, podczas gdy socjaliści wybrali 3 członków a żydzi 2. Przy wyborach w roku ubiegłym socjaliści wybrali 13 członków, żydowski Bund 2, pozatem żydzi 3, nar. Zw. rob. 2 a lista narodowa 4.

**Fewrdł jeńców.****POWRÓT JEŃCÓW.**

Odąńsk. (PAT.) Jak wiadomo, przybył niemiecki parowiec „Kassel” z 1900 jeńcami narodowości polskiej, b. żołnierzami armji austro-węgierskiej, którzy dostali się do niewoli angielskiej w czasie walk na Bałkanach i na Wschodzie. Wszyscy ci jeńcy pochodzą z Małopolski a transport ich do kraju rozpoczął się już w przeszłym tygodniu.

**Nota Lotwy do Rosji.**

Moskwa. (Radio.) Cziczern otrzymał notę Lotwy o gotowości wszczęcia rokowań ze sowietami na początku kwietnia w Moskwie. Lotwa żąda gwarancji i nietykalności i bezpieczeństwa swoich posłów.

**Wiadomości telegraficzne.****POGŁOSKI O NOCIE BOLSZEWICKIEJ.**

Warszawa. (Tel. wł.) W kołach politycznych krążyły dziś pogłoski, jakoby rząd sowietów odpowiedział na polską notę pokojową. O ile nas informują w ministerstwie spraw zagran., odpowiedź ta dotąd nie nadeszła. Koła polityczne są przekonane, że w skład delegacji pokojowej bolszewickiej wejdą Cziczern, Marchlewski i Radek.

**ZMIANY W DOWÓDZTWIE.**

Warszawa. (Tel. wł.) Dowódca frontu litewsko-białoruskiego hr. Szeptycki ustąpił i objął imię dowództwo, o którym na razie brak wiadomości.

Gen. Bolesław Roja dowódca D. O. G. w Kielecach objął dowództwo D. O. G. na Pomorzu.

**DYMISJA STANISŁAWA GUTOWSKIEGO.**

Warszawa. (Tel. wł.) Stanisław Gutowski, skompromitowany niedawno kierownik wydziału prasowego min. spraw zagran. wniósł prośbę o dymisję, która dziwnym sposobem dotychczas nie została rozstrzygnięta.

**SPRAWOZDANIE TOW. POLSK. CZERWONEGO KRZYŻA.**

Paryż. (PAT.) Staraniem Tow. Polskiego Czerw. Krzyża odbyła się tu pierwsza publiczna konferencja w celu złożenia sprawozdania z działalności Tow. przedstawicielka delegacji na kongres Ligii tow. Czerwonego Krzyża w Genewie p. Helena Bispingowa, oraz delegacji Józef Zawadzki i Czesław Meisler złożyli wyczerpujące sprawozdanie z przebiegu obrad i uchwał kongresu. a major Niedzielski zaznajomił zebranych z wynikami podróży misji do Kijowa. Dr. Tadeusz Michalski zdał sprawozdanie z przebiegu misji specjalnej dla spraw zakładników i jeńców naszych w Rosji sowieckiej.

**WALKA Z EPIDEMJĄ NA FRONCIE.**

Warszawa. (Tel. wł.) Naczelnym komisarzem do walki z epidemją na froncie mianowany został prof.

dr. Emil Godowski, komisarzem nadzwyczajnym na front małopolski dr. Henryk Frenkner, na front lit-białoruski dr. Czesław Kroczyński, na front wołyński dr. Zygmunt Żubr.

**POGRZEB SIĘDMIU BOHATERÓW.**

Warszawa. (Tel. wł.) Dziś w południe odbył się uroczysty pogrzeb siedmiu akademików żołnierzy, poległych w walkach o oswobodzenie Wschodniej Małopolski. Nabożeństwo żałobne celebrował biskup ks. Gall, a kazanie wygłosił ks. Szlagowski.

**WYSOKIE ODZNACZENIE BOLSZEWICKIE.**

Warszawa. (Tel. wł.) Rząd sowietów nadał Feliksowi Dzierżyńskiemu, kierownikowi czerezwyczajki za niezwykle zasługi około tępienia kontrrewolucji najwyższy order Czerwonego Sztandaru.

**ZAMKNIĘCIE GMIN ŻYDOWSKICH W ROSJI.**

Warszawa. (Tel. wł.) Dekretem rządu sowietów ogłoszono zamknięcie gmin żydowskich w Rosji jako wrogię wychowaniu komunistycznego proletariatu rosyjskiego.

**KARA ŚMIERCI ZA KRADZIEŻ WĘGLA.**

Moskwa. (Radio.) Władze sowieckie ogłosiły, że zapasy węgla są majątkiem wojskowym, a winni kradzieży węgla będą karani przez rozstrzelanie. Węgiel przewożony będzie pod eskortą wojskową, w kopalniach węgla praca będzie przymusowa i cały przemysł węglowy poddany będzie prawom wojennym.

**PROCES NAPIERAŁSKIEGO.**

Warszawa. (Tel. wł.) W Berlinie odbyła się rozprawa sądowa Napierałskiego, byłego właściciela „Godziny Polskiej”, który zaskarżył Skarb polski o odszkodowanie w wysokości 4 milionów marek za konfiskatę zakładu i urządzeń wydawniczych. Sąd niemiecki przyznał Napierałskiemu słusność i obłożył aresztem wierzytelności Skarbu polskiego w Niemczech.

**O ZRÓWNANIE PRACY UMYSŁOWEJ Z PRACĄ FIZYCZNĄ.**

Warszawa. (Tel. wł.) Syndykat Dziennikarzy warszawskich uchwalili na posiedzeniu wczorajszym domagać się równouprawnienia z wynagrodzeniem pracy umysłowej z pracą fizyczną. Płaca drukarza wynosi w Warszawie 3600 mk. miesięcznie, a drukarze domagają się od 1 kwietnia br. podwyżki o 150 proc.

Warszawa. (Tel. wł.) Dowództwo frontu pomorskiego zniósło od 22 bm. przepustki do województwa pomorskiego.

Paryż. (Havas.) Clemenceau powrócił ze Sudanu do Kairu. Obecnie ma zamiar odwiedzić Palestynę, poczem powróci do Paryża z końcem kwietnia.

**Min. Grabski w Małopolsce.**

Kraków. (PAT.) Minister skarbu przybył do Krakowa 28 bm., gdzie go powitał na dworcu generalny delegat rządu i naczelnicy władz skarbowych. Po odbyciu z nimi konferencji udzielał ministrowi audjencji przedstawicielom władz, instytucji naukowych i społecznych oraz przedstawicielom rozmaitych organizacji. Popołudniu był na posiedzeniu w Izbie handlowo-przemysłowej, gdzie jej prezes p. Epstein powitał go serdecznie i przedstawił wszystkie potrzeby małopolskiego handlu i przemysłu: w szczególności pod względem komunikacyjnym, i zakończył przedstawieniem życzeń miasta w dziedzinie podatków i w sprawie walutowej. Reprezentanci poszczególnych gałęzi handlu i przemysłu przedstawiali swoje życzenia i zażalenia prosząc, aby rząd przy wydawaniu ustaw i rozporządzeń zasięgał także opinii fachowych kół Małopolski. Minister w godzinnym przemówieniu odpowiedział na stawiane mu pytania, a przemówienie swe zakończył prośbą, skierowaną do wszystkich obywateli Państwa, ażeby podatkami zasilili Skarb Polski, który w najbliższym czasie musi być przyprowadzony do równowagi przynajmniej w granicach zwyczajnych wydatków. Zgromadzenie hucznymi oklaskami dało wyraz swego solidaryzowania się z wywodami pana ministra. Na bankiecie wydanym wieczorem przez Izbę handlową, w którym wzięło udział przeszło 100 osób, wygłoszono szereg toastów. W poniedziałek po konferencji w sprawach skarbowych udzielał znowu pan minister posłuchani reprezentantom rozmaitych instytucji a w południe w towarzystwie marszałka powiatu p. Skrzyńskiego i inż. Krzyżanowskiego zwiedził zniszczoną wieś Węgrzec. Potem odbył konferencję z przedstawicielami prasy i konferencję w P. K. K. P., gdzie omawiano przyszłą pożyczkę państwową i sprawę wymiany koron, poczem odjechał do Lwowa. W podróży towarzyszył mu wiceminister dr. Rybarski i radca min. Michezński.

Kraków. (PAT.) W niedzielę o godz. 11 przedpołudniem prezydent miasta Federowicz z wiceprezy-

dentami przyjęty został na audjencji przez p. ministra skarbu Grabskiego w gmachu Dyrekcji skarbu. Prezydent powitał p. ministra w imieniu miasta i prosił o poparcie wszystkich spraw gminy, łączących się z krytyczną sytuacją finansową.

Cieżary, jakie miasto nałożyć musi na obywateli, aby choć w części swoim zadaniom sprostać, są olbrzymie i gmina nie byłaby w stanie poddać swoim obowiązkom bez wydatnego poparcia ze strony rządu. Koniecznym jest także przyznanie miastom małopolskim całego dochodu z podatku domowo-czynszowego, co już w b. Królestwie P. nastąpiło. Poruczonego zakres działania nakłada na gminę wielkie ciężary, których nie ponosi stolica. Z tego tytułu gmina musi utrzymać zwiększony personal urzędniczy. Gdy w r. 1914 cały budżet utrzymania funkcjonariuszy magistratu bez zakładów miejskich wynosił niespełna dwa miliony koron, obecnie wzrósł na blisko do 40 milionów, z czego najmniej 40 proc. przypada na poruczonego zakres działania. Dlatego też gmina musi wymagać zwrotu pro preterito i pro futuro w interesie Państwa poczynionych wydatków.

Ponieważ ministerstwo skarbu ma zamiar wystąpić przed Sejm z całym szeregiem projektów podatkowych, przeto gmina musi mieć możność zorientowania się od którego z podatków może nałożyć dodatki miejskie, a przy których nałożeniu ich rząd z góry wyklucza. Odnosi się to w pierwszym rzędzie do zamierzonego przez ministra nałożenia dodatku do podatku dochodowego.

W odpowiedzi p. minister między innymi zaznaczył, że uznaje konieczną potrzebę przyścia z pomocą miastom, które nie są w stanie poddać zwiększonym wydatkom. Pomoc tę wyobraża sobie p. minister w formie przekazania gminom podatku domowo-czynszowego. P. minister uznaje słusność żądania zwrotu kosztów poruczonego zakresu działania. Nałożenie dodatku do podatku dochodowego uważa p. minister za niedopuszczalne, gdyż podatek ten będzie musiał być bardzo wydatnym wyłącznie Państwu zastrzeżonym dochodem. P. minister zapewnił, że do potrzeb miasta Krakowa, którego znaczenie polityczne i historyczne należy oceniać, będzie się odnosił zawsze z największą życzliwością.

W południe o godz. 1.30 odbyło się w mieszkaniu prezydenta miasta śniadanie na cześć p. ministra. W czasie śniadania prezydent witając ministra zaznaczył, że dotychczas Małopolska nie miała sposobności zetknąć się z osobą p. ministra, mimo to wszyscy pamiętają działalność jego jeszcze w Paryżu, następnie jako prezesa komisji likwidacyjnej w Warszawie i uznawali go jako męża szerokiej wiedzy, pełnego energii i inicjatywy oraz gorącego patrijoty. Nominację jego na ministra skarbu przyjęła Małopolska krytycznie, panowała wówczas bowiem opinia, że p. minister nie jest Małopolcem przychylny. Opinia ta wzmożła się po zarządzeniach odnośnie do relacji korony; krytyka jednak była ściśle rzeczowa i osoby p. ministra wcale nie atakowano. Małopolska uznała konieczność państwową i wielkie ofiary finansowe złożyła chętnie na ołtarzu Ojczyzny. Kończąc prezydent wspomniął, że skoro powody do nieporozumienia niejako należą do przeszłości, teraz wszyscy są przekonani, że w dalszych zarządzeniach p. minister na równi będzie traktował wszystkie dzielnice i że odtąd jednostronnych ofiar już byśmy ponosić nie mogli. Zapewniając p. ministra o chętnym poparciu w słusznych zamierzeniach — wniósł toast na jego cześć.

P. minister Grabski w odpowiedzi zaznaczył, że odnośnie do poruszonych ustaw, to rzecz ta musiała być przeprowadzona czy wcześniej czy później, a skoro nie została przeprowadzona wcześniej, na niego spadło niezaskuszenie odium i zarzut niezyczliwości dla Małopolski. Podobnie bolesne dla społeczeństwa operacje czekają teraz inne dzielnice.

Po śniadaniu zebrało się liczniejsze grono ze wszystkich sfer politycznych Krakowa, omawiając najżywotniejsze interesy naszej dzielnicy. Wyczerpująca dyskusja o sprawach publicznych i z całą szczerością udzielone wyjaśnienia p. ministra przyczyniły się w wysokim stopniu do wyrównania różnic i spotęgowania wzajemnego zaufania.

**Z Rady przybocznej Generalnego Delegata.**

Dnia 27 marca rb. odbyło się we Lwowie pod przewodnictwem generalnego delegata rządu dr. Kazimierza Gałęckiego posiedzenie jego Rady przybocznej.

W posiedzeniu tem wzięli udział członkowie Rady, a mianowicie poseł inż. Brul, Englisch, Griza, dr. Kuś, poseł dr. Matakiewicz, Padło, dr. Stahl, Wasung i poseł Witos, oraz referent.

Po zawiadomieniu członków Rady przybocznej przez generalnego delegata dr. Gałęckiego o uzyskanych od Rządu centralnego kredytach, a w szczególności 200 milionów koron na dalszą akcję odbudowy kraju, oraz 135 milionów koron jako resztę z przyznanych uchwałą sejmową z dnia 1 sierpnia 1919 235 milionów koron na akcję pomocy rolnej we wschodnich powiatach Galicji, przedstawił inż. Maślanka sprawę dostarczenia drzewa na odbudowę oraz opał.

Aktualna ta sprawa była przedmiotem dłuższej i bardzo ożywionej dyskusji, w której wzięli udział wszyscy członkowie Rady.

Następnie omawiano obszernie sprawę budowy i konserwacji dróg w kraju, oraz prowadzenie innych robót melioracyjnych.

Przedmiotem dalszych debat członków Rady była akcja odbudowy zniszczonej wojną kraju, nadto kwestja uruchomienia gospodarstwa rolnych, nasiewów wiosennych i wogóle całokształt działania okręgowych inspektorów pomocy rolnej.

Szeroko omawiano sprawy aprowizacyjne, a w szczególności kwestję dostarczenia ludności zboża, maki i ziemniaków, oraz cały plan żywienia ludności bezrolnej i małorolnej aż do nowych zbiorów, przedstawionych przez radcę namiestnictwa p. Maczkowskiego.

Po wyczerpującej na ten temat dyskusji członków Rady przytoczonej i uchwaleniu całego szeregu wniosków, zamknął generalny delegat dr. Gałęcki posiedzenie z tem, że następne posiedzenie Rady przytoczonej odbędzie się w Krakowie, dnia 7 kwietnia 1920 o g. 9 rano.

## Szkola polska.

Z powodu artykułu p. t.: Biedne dzieci nasze. — Potrzeba organizacji.

Umieszczony kojarzenie w niedzielnym numerze „Słowa Polskiego” Głos rodzicielski p. t.: „Biedne dzieci nasze” wymaga pewnych wyjaśnień i uzupełnień. Pominąwszy przejawienie faktu i niedoładność cyfrową, bo gdy autor mówi ze współczuciem o „setkach córek roniących łzy w domu” tego powodu, że „w państwie polskiem pozbawia się światła nauki”, nadmienić należy, że zakład, o którym mowa, ma wszystkiego wogóle niespełna dziesięć uczniami, pomijając to, powiedziano w artykule, iż nauka w tej szkole nie odbywa się od dni kilku, gdyż profesorowie nie mogą odstąpić od swego żądania co do honorarium.

Szczegół ten jest o tyle nieściśle podany, że nauczyciele powyższego zakładu oświadczyli gotowość obniżenia honorarium, jak zresztą we wszystkich innych szkołach, których być mogłaby podtyka podkopać, mogli to jednak uczynić wyłącznie przy warunkach, na które właścicielka zakładu początkowo się zgodziła w umowie zawartej wobec delegata Ministerstwa, a których następnie dopełnić nie chciała.

To postępowanie p. F. uniemożliwiło rodzicom korzystanie ze zniżek przewidzianych i przyznanych przez nauczycieli, a nadto spowodowało pewną przerażenie w nauce, która zresztą została powzięta na nowo i odbywała się już normalnie w chwili, gdy ukazał się wspomniany powyżej artykuł, wobec czego ustala przyczyna do żalu, za którą zresztą nie nauczyciele ponoszą odpowiedzialność.

Co do drugiej sprawy poruszonej w artykule, a mianowicie co do formy, jaka byłaby pożądana przy rozdzielaniu subwencji rządowej, o tem pisaliśmy już swego czasu na tem miejscu i proponowaliśmy podobny sposób rozdziału, zdaniem naszym na racjonalniejszy i na korzystniejszy dla młodzieży, a mianowicie taki, aby wysokość subwencji normowana była ilością bezpłatnych miejsc udzielonych przez zakład plnym a faktycznie niezamierzonym uczniom, przeprowadzenie jednak tego skomplikowanego sposobu potrzebuje wysiłku, którego od subwencjonującej władzy trudno wymagać a który podjąć powinni raczej zainteresowani.

W obecnym roku szkolnym sprawa nie da się już przeprowadzić, gdyż subwencje właśnie rozdzielono (nie pominie i zakładu p. F.), chodzimy jednak o to, aby i tą sprawę i cały szereg innych tak materialnie jak i pedagogicznie dydaktycznej natury w naszych szkołach prywatnych przeprowadzić, a to tem więcej, że już się nie należy, iż cały trud i ciężar da się przerzucić na rząd.

Wobec faktu, na który trzeba być przygotowanym, że Państwo, zruszone w pierwszym rzędzie tworzyć i utrzymywać szkoły fachowe, nie będzie mogło w zupełności odciążyć społeczeństwo ciężar utrzymania szkół tego typu, co gimnazjum, a ciężar ten wzrastać będzie niezawodnie w czasach najbliższych, przeto już teraz obmyśleć należy środki zaradcze, o czym w pierwszym rzędzie pomysłić muszą rodzice.

Nie wystarczy dziś ograniczyć się do zapłaty chociażby wyższego niż obecnie czesnego, a cały trud utrzymania szkoły zostawić przedsiębiorczości rodziców, którzy zresztą przeważnie, jako pedagogowie z powołania matemi odznają się zdolnościami w tym kierunku. lecz wypadnie rodzicom współdziałać w najważniejszych sprawach szkoły prywatnej, jak to się dzieje w b. Królestwie, gdzie rodzice każdej szkoły tworzą jej radę opiekunczą a delegaci rad związek, pokazy i wpływy tak ilością członków, jak siłą organizacji.

Dzięki tym zaletom może związek taki oddziaływać dodatnio na szkołę, a nadto jego postulaty i opinia zaważać przy decyzjach rządu, odnoszących się do szkół prywatnych.

Wobec trudnych zadań gospodarczych naszych

szkół i z dniem każdym wzrastających trudności, a co za tem idzie wobec potrzeby wysiłku ze strony tych wszystkich, którym na dobru i utrzymaniu szkół zależy, trzeba jak najrychle, idąc za przykładem doświadczonego w tym względzie Królestwa, stworzyć u nas taki związek rodziców, któryby wraz ze związkiem właścicieli szkół prywatnych i ze zrzeczeniem nauczycieli podjął się wspólnej i zgodnej pracy dla podirzymania szkoły.

Koło lwowskie T. N. S. W., mające dokładne dane, dotyczące odnośnej organizacji Królestwa i obmyślające właśnie sposób przysposobienia jej do naszych warunków, oświadczyło gotowość współdziałania w utworzeniu takiej organizacji u nas.

Będzie ona może niewygodna czy niemiła tym, którzy przyzwyczaili się do podzielnego panować w szkołach prywatnych, okaże się jednak przy dobrej woli ożwiage, która utrzyma byt tych szkół wtedy, gdy jednostkowe i nieskoordynowane wysiłki piętrzących się trudności pokonać nie zdołają.

A. Ulejaki.

## Dodatki drożyzniane urzędnicze.

Rząd dotychczas nie przedstawił Sejmowi projektu nowych podwyżek. Rada ministrów bowiem nie zdecydowała jeszcze ostatecznie, jakie normy podwyżek będą przyznane.

Zasadniczo ustalono tylko, że wysokość dodatków drożyznianych zależy będzie nie tylko — jak dotychczas — od stanu rodzinnego urzędników, lecz przede wszystkim od cen artykułów pierwszej potrzeby na rynku. Dodatek drożyzniany więc będzie ruchomy.

Określać się on będzie na zasadzie cen podstawowych artykułów żywnościowych i zmieniać (z miesiąca na miesiąc nawet), o ile ceny tych artykułów będą wzrastały.

Pozatem całe państwo podzielone zostanie na strefy drożyzniane; w każdej strefie dodatek drożyzniany będzie się znajdował w innym stosunku procentowym do pensji zasadniczej. Podwyżki z tytułu starszeństwa przyznawane być mają corocznie w ten sposób, że za każdy rok służby wynosić będą 2 proc. zasadniczej pensji. Nadto z tytułu odbytych studiów wyższych doliczać się ma za każdy rok 4 proc. poborów.

Sprawa ta będzie jeszcze omawiana w Radzie ministrów: o ileby doszło do porozumienia w szczególności, co do których panuje jeszcze różnica zdań, to projekt wniesiony będzie do Sejmu, jeżeli zaś nie, to sprawa zdecydowana zostanie podczas ferij świątecznych w drodze rozporządzenia rządowego.

Zauważyć należy, że tabela plac, umieszczona w jednym z wczorajszych dzienników popołudniowych, jest niezupełnie ścisła i dziś wogóle definitywnej decyzji co do projektu ministerjalnego nie powzięto. Według zapewnienia rządu ma być projekt plac przed wniesieniem do Sejmu przedłożony zrzeczeniom urzędników.

## Staropolskie święcone.

Zbliżające się Święta Zmartwychwstania Pańskiego będą po raz pierwszy od kilku smutnych lat wejny obchodzone uroczysto i wspaniale w naszym mieście.

Chcąc wznowić tradycję ubiegłych lat, postanowił Związek okręgowy T. S. L. wraz z Kołem Pań TSL. urządzić Staropolskie Święcone w salach posiedzeń Rady miejskiej w niedzielę Przewodnią dnia 11 kwietnia br.

Uroczysty ten wieczór połączony z zabawą tańeczną, ściąganie niewątpliwie natykwintniejsze Koła inteligencji lwowskiej.

Poświęcenia stołu dokona ks. Arcyb. Bilczewski o godz. 8 wiecz., poczem rozpocznie się raut i zabawa. Koło Pań TSL. dołoży wszelkich starań, aby „Staropolskie Święcone” w niczem nie ustępowało urządzanym stale pod tą nazwą wieczorom Wielkanocnym — w przedwojennych latach.

Blizsze szczegóły zapowiedzą w swoim czasie dzienniki.

## Wielkanoc żołnierza w polu.

W dnach 20, 31 marca i 1 kwietnia odbędzie się we Lwowie zbiórka na rzecz święconego, jakie panie lwowskie chcą obdarzyć żołnierza polskiego, walczącego obecnie na froncie bolszewickim.

Na apel komitetu, urządzającego święcone, zgłosiła Misja amerykańska dar 6 paczek, zawierających po 5000 biszkoptów, nadto tytoń na tyle papierosów, ile zrobić można w 3 dniach zbiórki. (Do pracy tej stanie 10 legionistek.)

Zbiórka składek odbywać się będzie w ten sposób, iż oprócz uproszonych pań, które w towarzystwie oficerów będą obchodziły z puszką poszczególnych dzielnic miasta, ukaza się nadto w śródmieściu i

na głównych ulicach samochody ciężarowe (będzie ich 10), a w nich uproszone artystki i artyści w towarzystwie pań z komitetu i oficerów odwołają się do ofiarności Lwowian, którzy, jak w żadnym innym mieście rozumieją domiosłość i oceniają ogrom poświęcenia żołnierza na froncie. I tak, w jednym z samochodów ukaza się: pp. kapitanowa Filipkowska, Niemirycz, Żmijewska, Folański, w innym pp.: Bogdanowiczówna, Justian, Miłowska, trzeci wóz zajmą: pp. Lukawiecka, Marynowiczówna, Zadrzycka, Tomkiewicz, hr. Prandecka, Walicka i inne.

W pracach komitetu przyrzekły udział panie: Bartłowa, Bogdanowiczowa, Domarzańska, Hanowa, Kiernicka, Lechnerowa, Mayerowa, Mościcka, Mostowska, Münzówna, Petzoldówna, Przygodzka, Postępska, Stachowiczowa, Swiderska, Tomkiewicz, Thullie, Voise, Zadrzycka, Zgórska.

W tej samej sprawie zgłosił się Komitet z Kamieńca Pod. prosić tak pp. przedsiębiorców, jak i publiczność o składanie na Święcone dla żołnierza w polu, oprócz gotówki, także przedmiotów z zakresu galanterii, jak: grzebyków, szczoteczek, mydeł, past-papieru listowego, pocztówek, oraz książek. Brak tych przedmiotów odczuwa nasz żołnierz na froncie najwięcej, będą przeto najmilej przyjęte.

## Pamiętajcie o Święconem dla garnizonu lwowskiego.

Na apel ze strony Dowództwa miasta w sprawie urządzenia święconego dla żołnierza polskiego, lwowskiego garnizonu, patryjotyczne społeczeństwo lwowskie pospieszyło już ze znacznymi datkami, które jednak nie starczą na przygotowanie 20.000 podarków dla całego tutejszego garnizonu. Dowództwo miasta apeluje ponownie do ofiarności mieszkańców Lwowa i proponuje, aby każda rodzina ofiarowała jakąś nieznaczna część z własnego święconego, w sprawie pakietu, którą należy wręczyć specjalnie w tym celu przejeżdżającym po ulicach miasta w piątek i sobotę wozom wojskowym.

## Wiadomości bieżące.

Lwów, 30 marca.

### REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO:

We wtorek, 30. marca o g. 7, po raz II. „Saul król”, dramat w 5 aktach Erwina Jędrkiewicza.

We środę, 31. marca o g. 7, po raz III. „Saul król”, dramat w 5 aktach Edwina Jędrkiewicza.

We czwartek, piątek, sobotę, 1, 2 i 3. kwietnia teatr zamknięty.

W niedzielę 4. kwietnia o g. 3, „Lalka”, operetka w 3 aktach Andrana. — O g. 7. „Zasadzka”, sztuka w 4 aktach H. Kistermaeckersa.

W poniedziałek 5. kwietnia o g. 3, po raz 11-ty „Asyent”, sztuka w 3 aktach Gab. Zapoiskiej. — O g. 7. „Eugeniusz Onegin”, opera Czajkowskiego.

We wtorek 6. kwietnia o g. 3, „Księżniczka dolarów”, operetka w 3 aktach Jalla. — O g. 7, po raz 4-ty „Saul król”, dramat w 5 aktach Edwina Jędrkiewicza.

We środę 7. kwietnia o g. 7. „Noc w Wenecji”, operetka w 3 aktach J. Straussa.

We czwartek 8. kwietnia o g. 7, po raz piąty „Saul król”, dramat w 5 aktach E. Jędrkiewicza.

### REPERTUAR TEATRU LIT.-ART. „CZWORKA” (ul. Rejtana 1. 3):

Program XVII. od poniedziałku 22 marca codziennie o g. 7.30 wiecz.

Część I: Prolog — Z. Orwicz. P. Noskowska — piosenki liryczne. M. Windheim w swoim repertuarze. Gościnny występ Mili Kamińskiej, baleriny Teatru Wielkiego w Warszawie. R. Gierasieński jako „Dorożkarz lwowski”.

Część II: „Sen pijaka”, wielka, aktualna rewja w 2 częściach pióra spółki autorskiej „Ki-Zbi-Or”. Udział biorą: M. Czajkowska, A. Kitchman, P. Noskowska, R. Gierasieński, K. Gros, Z. Orwicz, M. Tarłowski, W. Wesolowski, M. Windheim.

Bilety od 9-5 u G. Seyfartha (ul. Akademicka 1. 6), a od 6 wieczorem przy kasie.

— Minister skarbu p. Władysław Grabski przyjmie w środę, dnia 31 b. m. o godzinie pół do pierwszej w południe przedstawicieli prasy lwowskiej.

Ku uczczeniu Ministra wydadę we wtorek o godz. 2 po południu śniadanie Prezydent miasta, a wieczorem o godz. 7 Izba handlowa i przemysłowa obiad w hotelu George’a. W środę podejmować będą ministra Banki lwowskie śniadaniem, które odbędzie się o godzinie 1’30 również w hotelu George’a.

— W teatrze „Czworka” należy odcytny program do najudatniejszych w sezonie. Aktualna rewja p. t. „Sen pijaka” trzyma w napięciu uwagę słuchaczy od początku do końca, tak ze względu na ciekawą treść, jakoteż na bardzo dobrą grę artystów. Poza tem bogato przedstawia się program solowy z udziałem Kamińskiej, Noskowskiej, Gierasieńskiego, Orwicza i Windheima. Nic też dziwnego, że bardzo wiele osób już dziś zamawia w składzie nut G. Seyfartha (ul. Akademicka 6) bilety na oba dni świąt.

— W sądzie wojskowym D. O. G. rozpoczęła się dziś wielka rozprawa przeciwko 1 oficerowi i 24 ułanom 14 pułku. Pierwszy oskarżony o nad

użycie władzy, inni o wsobliżali w morderstwie. Ro prawę prowadzić będzie major dr. T. Gziński, oskarża prokurator Orski. Do rozprawy powołano 13 świadków, a potrwa ona do 3 kwietnia, o ile nie dłużej.

— **Zamordowanie Hallerczyka na Pohulance.** Na Pohulance w t. zw. lasku Ormianek znaleziono w niedzielę wieczorem zwłoki zamordowanego Hallerczyka, leżące w jamie na liściach. Nieboszczyk leżał na wznak, z uszu i nosa jego sączyła się krew, obok leżała czapka pełna zakrzepłej krwi. Na całym ciele znaleziono wiele obrażeń, jakby z pośluzczenia, zaś obok prawego ucha głęboką ranę. Przy zwłokach leżał bagnet systemu francuskiego nr. 12235, dwa bilety do ruskiego teatru, pulates z 20 halerczami oraz kij ze śladem krwi. W kieszeni bluzy znaleziono listy z adresem: Piotr Hoiby, — tak więc przypuszczalnie nazywa się zamordowany. Sa pewne dane, iż popełniono tu morderstwo rabunkowe. Śledztwo prowadzi policja wojskowa i państwowa.

— **Truciciel.** Do tutejszych aresztów przystawiła żandarmerja niejakiego Ilkowa, powiatowego droźnika, pozostającego pod podejrzeniem otrucia żony i dwojga dzieci. Czynu tego miał się dopuścić za namową tej „drugiej”.

— **Włamanie do kasy konsumu „Dostatek”.** W nocy z niedzieli na poniedziałek nieznanemu sprawcy dostali się do zamkniętego warsztatu mechanika Kajetana Chylińskiego z tad zaś po przebicciu cienkiej ścianki pruskiej wleźli do konsumu profesorów szkół średnich „Dostatek”, gdzie rozbili kasę żelazną i zabrali z niej 52.600 mk. oraz 7720 kor. gotówką. Policja rozpoczęła energiczne śledztwo, które spoczywa w ręku st. kom. pol. Łukomskiego.

— **Żydzi pomiędzy sobą.** W niedzielę przyszło do wielkiej awantury w sali „Jad Charuzim”, przy ul. Bernsteina, z racji rozdawnictwa mac świetecznych przez kahał lwowski. Uboga ludność żydowska utrzymuje, że mace po wyznaczonej oficjalnie cenie 18 kor. za 80 dkg., otrzymują tylko protegowani i bogaci, biedacy zaś muszą je kupować w rasku po 100 Kor. za 1 kg. Kiedy w wymienionym lokalu rozdawnictwo kartek na mace postępowało zbyt powoli, tłum wpadł przemocą do sali, zdemolował całe urządzenie wewnętrzne i porozbił szyby.

— **Wędliny na Święta sprzedaje poniżej cen maksymalnych** Fabryka wędlin Józefa Nowska, w sklepach własnych przy pl. Bernardyńskim 1. 12 i przy ul. Piekarskiej 22.

— **Przeniesienie departamentu morskiego do Bydgoszczy.** Część departamentu dla spraw morskich została przeniesiona z Warszawy do Bydgoszczy. Urzędnicy departamentu wyjeżdżają tam z rodzinami.

— **Oszczerstwa żydowskie.** Klub posłów sjonistów zwrócił się do Ministerstw spraw wewnętrznych i sprawiedliwości, że w 8-ym komisariacie policyjnym w Warszawie jakoby wychłostano kilku aresztowanych żydów. Władze przeprowadziły śledztwo i stwierdziły, że nic podobnego nie było.

— **Wyrok Sąd polowego O. E. w Mińsku** jako doraźnego, zasądzeni zostali cywilni: Kowalewski Bolesław, Lew Boris, Wowczuk Grzegorz za zbrodnię rabunku na karę śmierci przez rozstrzelanie. Wyrok wykonano. Wyrokiem tegoż sądu, został zasądzony cywilny Szymon Cerkulewicz na karę śmierci za zbrodnię zabójstwa przez rozstrzelanie. Wyrok wykonano.

— **Szkoły średnie na Litwie.** Według danych litewskiego ministra oświaty pod rządami Taryby isnie 35 średnich zakładów naukowych (kompletnych i niekompletnych) z 7733 uczniów.

Do listy tej wchodzi poniewieskie klasy równoległe z językiem wykładowym rosyjskim, liczące 310 uczniów, kowieńskie gimnazjum polskie, liczące 7 klas i 268 uczniów, poniewieskie polskie, mające w 5 klasach 148 uczniów i dwa żydowskie gimnazja kowieńskie realne 8 klasowe z 596 ucz. i marjampolskie z 6 kl. i 333 uczn.

— **Upaństwowienia gimnazjum polskiego w Brześciu lit.** dokonano aktem uroczystym, jaki miał miejsce 11. bm. Jest to czwarta z rzędu średnia szkoła polska na obszarze ziem wschodnich, która przeszła na etat państwowy

© Redaktor „Neue Freie Presse”, Maurycy Benedikt, zacięty wróg narodu polskiego — jak doniosły depesze, zmarł przed kilku dniami. Z pochodzenia żyd morawski, samouk, bez wykształcenia uniwersyteckiego, przy żmudnej pracy zdobył głęboką znajomość giełdy. Jako redaktor działu giełdowego w „N. Fr. Presse” grał na giełdzie, oczywiście zawsze szczęśliwie i za uzyskaną gotówkę skupował akcje dziennika, przez który dla swych celów urabiał opinie giełdy. Skupiwszy większość akcji, Benedikt używał swych szerokich wpływów na niekorzyść wszystkiego, co nie uginęło czoła wobec liberalizmu giełdowego. Uśmiechała się mu Austria scentralizowana w Wiedniu. Podczas wojny stanął natychmiast po stronie tych, którzy na chwilę nie stracili wiary, że Austria wyjdzie z niej zwycięsko. Spotkał go ciężki zawód. Wszystko, co zwalczał, powstało w potęgę i chwale Polska, Jugosławia a nawet Czechy. Sławione przez niego Niemcy padły, a organ jego „N. Fr. Presse” zmienił się w organ o znaczeniu lokalnym.

## Kolejarze polscy przeciw strajkom.

Od Związku maszynistów kolejowych otrzymujemy następującą odezwę:

### KOLEDZY KOLEJARZE!

Od dzieciństwa marzyliśmy o nadejściu szczęśliwej chwili, byśmy mogli walczyć o Niepodległość Ojczyzny i czuliśmy bohaterstwo, otarność i zaparcie się bojowników o Wolność, którzy nie ustraszyli się wygnania na Sybir, nędzy, głodu i tułaczki a nawet śmierci na szubienicy za wielką ideę — Niepodległość Ojczyzny!

I gdy ta upragniona chwila nadeszła w warunkach, o jakich nawet nie marzyliśmy — ontny Prusak leży powalony i pieni się ze złości, że nie może przeszkodzić naszemu rośnięciu w potęgę, Austria rozsypana w gruzy, a Rosję toczy czerw własnej anarchji — przyszłość nasza zależy od nas samych! Jeśli weźmiemy się do pracy unikniemy anarchji i zamętu, bedziemy narodem bogatym, potężnym i niezależnym, jeśli zaś usłuchamy niepoczytalnych agitatorów, bedziemy szerzyć bezrobocia, strach i zamęt anarchję, to popadniemy w straszną niewolę polityczną i nędzę ekonomiczną. Jeśli nam dobro naszych rodzin leży na sercu, to jak ongi Rycerze zbarozzy w głodzie i chłodzie wytrwajmy do ostatka i odrzućmy przez podstępny agitatorów partii socjalistycznej, która za pośrednictwem swego związku kolejarskiego, by przyścisł bolszewikom z pomocą, wywołuje co chwilę strajki kolejowe.

KOLEDZY! przypatrzcie się, w jak perfidny sposób partja postępuje! Droga tańa wydaje ten związek nakaz strajkowania, jako protest, przeciw ustawie o militaryzacji, a oficjalnie zaprzecza w tym celu, by mieć pozory wybuchu żywiołowego i winę cała zwałić na masy kolejarskie! Jeśli partja wierzy w słuszność sprawy, to niech związek partyjny bierze całą akcję na swoją odpowiedzialność.

My kolejarze, którzy prawie pierwsi chwyciliśmy za broń przeciw wrogowi zewnętrznemu, potępiany upsiłowanie partji socjalistycznej wywołania powszechnego strajku i to w chwili decydującej dla Narodu, gdy ofiarny obywatel - żołnierz krwawi się i życie leży dla naszego dobra, potęgi i przyszłości! Uchwalenie ustawy o militaryzacji uznajemy za konieczną broń w rękę państwa przeciw niepoczytalnym warchołom i niedopatrujemy się takiego jak gloszą agitatorzy niebezpieczeństwa dla nas kolejarzy, ponieważ i tak od początku 1919 roku należymy pod kompetencję sądów wojskowych, a żadnej sąd szkody nie mamy.

Niesumiennych agitatorów przepędźmy precz, bo strejkami, anarchją i zamętem sprowadzimy całe społeczeństwo w nędzę straszną, głód i nieszczęście, a przekleństwo ludu pracującego zaciąży na nieodpowiedzialnych sprawcach zbrodni społecznej!

Niech wolność nie przechodzi w swawolę i sabotaż, ale niech zapanuje porządek i silną ręką brońmy się przed anarchją!

Precz ze strajkami i bezrobociem, precz z bezmyślnymi agitatorami!

Niech żyje Wolna i Niepodległa Rzeczpospolita Polska oparta na powszechnym porządku, pracy i sprawiedliwości!

Niech żyje praca — źródło życia, dobrobyt i szczęście narodów!

We Lwowie, dnia 28 marca 1920.

KOLEJARZE POLACY.

## Kronika sportowa.

Wycieczkę w Czarnohorę na Wielkanoc urządza karnackie Towarzystwo Narciarzy. Szczegóły w księdze korespondencyjnej w magazynie p. J. Bujaka, Kopernika 4, tamże należy się zapisywać. Według otrzymanych wiadomości warunki śniegowe na Horwli wystarczające.

## Z żałobnej karty.

Z Paryża donoszą nam o nowej bolesnej stracie, jaka poniósł w ostatnich dniach uczony świat polski. Zmarł tam niedawno **Wacław Gąsztołt**, słynny tłumacz arcydzieł literatury polskiej na język francuski, wychowanek Szkoły polskiej na Batignolles w Paryżu i późniejszy jej profesor a ostatnio członek Rady administracyjnej, którą to godność piastował nieprzerwanie od roku 1870. będąc zarazem w uznaniu zasług wiceprezesem tejże od r. 1890. Będąc równocześnie profesorem Instytutu pańien polskich w Hotelu Lambert, gdzie wykładał literaturę polską i uczył gramatyki języka polskiego oraz Szkoły wyższej polskiej zw. Montparnaska, gdzie wykładał język francuski i literaturę francuską, był i pozostał do końca życia jednym z głównych pionierów nanki i oświaty polskiej na emigracji a równocześnie jednym z tych, którzy najbardziej przyczynili się do rozgłoszenia sławy Polski na obczyźnie.

Znało go także Stowarzyszenie pomocy naukowej w Paryżu, Instytucja założona w roku 1868 w ce-

lu przeciwdziałania niecnej robocie rządu rosyjskiego, zmierzającego nie tylko do ekonomicznego zniszczenia kraju, ale głównie do zabicia ducha polskiego. Stowarzyszenie to, jako główny cel rozwijało pracę oświatową nie tylko na polu materialnem, ale zarazem na polu umysłowym i moralnem. Pierwszym prezesem Stowarzyszenia był w roku 1868 Aleksander Chodźko, a jednym z najgorliwszych członków Komitetu w ostatnich czasach zmarły **Wacław Gąsztołt**.

Równocześnie nadchodzi z Paryża wiadomość o śmierci pułk. **Klaudjusza Wojciecha Rybickiego**, również wychowanek szkoły batynjolskiej, którą ukończył w r. 1867.

## Dział ekonomiczny.

× **Z Komitetu Ekonomicznego Ministrów.** Na posiedzeniu 20. bm. Komitet Ekonomiczny Ministrów przyjął projekt rozporządzenia w sprawie czasowego uwolnienia od cla wwozowego szeregu artykułów pierwszej potrzeby szerokich warstw ludności, uchwalił: zasady, dotyczące granicznej rewizji celnej personalu poselstw, konsulatów, misji zagranicznych i kurjerów dyplomatycznych cywilnych i wojskowych; zasady celne obrotu towarowego między obszarem pleb scytowym Śląska Cieszyńskiego a Polską; instrukcje dla delegacji polskiej do przeprowadzenia pertraktacji z wolnym miastem Gdańskiem w sprawie włączenia go do obszaru celnego Państwa Polskiego, oraz rozparował warunki umowy z wytwórnią parowozów kolejowych w Polsce.

### Kursa giełdy lwowskiej.

Kurs szacunkowy z 29 marca 1920.

Akcje bankowe za sztukę (włącznie z kup. bież.).

Waluta koronowa

	Kursa obrotowe				
	Wartość nom.	Ostatnia dywidenda	Płać	ładają	transakcja
Bank galic. dla handlu i przemysłu	400	24	610	—	—
Bank hip. gal.	400	28	750	—	—
Bank hip. ziemny	400	24	485	—	—
Bank Ludowy	200	10	305	—	—
Bank przemysłowy	400	20	610	—	—
Bank ziem. kred. gal.	400	30	565	—	—

II. Akcje Tow. handl. i przem.

Browary lwowskie	500	60	1000	—	—
Tow. Chodorów	200	00	600	—	—
Tow. akc. fabr. kart	200	6	400	—	—
Tow. Gafota	200	00	400	—	—
Tow. Górka	200	14	1850	—	—
Polska nafta	700	—	1400	—	—
Polskie Tow. handlowe	200	—	540	—	—
Tow. Przeworsk	1000	80	3400	—	—
Tow. Rakszawa	200	13	500	—	—
Zakłady elektr. Siersza	200	6	300	—	—
Tow. Zieleniewski	200	10	1850	—	—
Lwowski akc. Zakład zastawniczy	400	14	460	—	—
Gal. Z. d. górn. Siersza	400	—	2150	—	—

III. Listy zastawne za 100 kor. (bez kup. bież.).

	płać	ładają	transakcja
Bank polski dla handlu i przem. 4 1/2%	100	101	—
Banku hip. gal. 4 1/2%	103	104	—
Banku hip. gal. 4%	101	102	—
Banku hip. zemei. 4 1/2%	103	104	—
Banku kraj. gal. 4 1/2%	104	105	—
Banku kraj. gal. 4%	101	102	—
Tow. kred. gal. ziem. 4 1/2%	106	107	—
Tow. kred. gal. ziem. 4%	101	102	101:50
Banku kred. ziem. gal. 4 1/2%	101	102	—

IV. Obligacji za 100 kor. (bez kup. bież.).

Komun. Banku kraj. 4 1/2%	103:50	104:50	—
Komun. Banku kraj. 4%	97:50	98:50	—
Kolei lokalnej Ba ku kraj. 4%	97:50	98:50	—
Pożyczka kraj. gal. z r. 1893, 4%	99	100	—
Pożyczka kraj. gal. z r. 1904, 4%	99:50	100:50	—
Pożyczka kraj. gal. z r. 1905, 4%	99:50	100:50	—
Pożyczka kraj. galic. z r. 1908, szkolna 4%	99	100	—
Pożyczki kraj. gal. z r. 1913, 4 1/2%	99	100	—
Pożyczki kraj. gal. z r. 1914, 4 1/2%	99	100	—
Pożyczki m. Lwowa z r. 1896, 4%	93	94	—
Pożyczki m. Lwowa z r. 1900, 4%	93	94	—
Pożyczki m. Lwowa z r. 1911, 4%	93	94	—

V. Waluty.

Ruble carskie po 100 rb.	270	290	—
" " po 500 "	270	290	—
" " drobne	240	260	—
Ruble Dumskie (po 1000)	70	80	—
" " (po 250)	55	65	—
Karbowanice (po 1000)	10	14	—
Grzywny (po 500 i wyżej)	17	22	—
100 Franków francuskich	1550	1750	—
100 Franków szwajc.	3600	3800	—
1 £. Sterling	750	850	—
1 Dolar amerykański	195	215	—
1 Dolar kanadyjski	160	180	—
1000 marek niemieckich	310	330	—
100 marek niemieckich	290	310	—
100 Lei rumuńskich	330	350	—
Liry włoskie	1100	—	—

VI. Dewizy.

Londyn	750	850	—
Paryż	1600	1800	1750
Zurych	3820	4020	—
Praga	295	315	—
Wiedeń	95	105	—
Berlin	315	335	—

VII. Rata bankowa.

Stopa eskontowa P. K. P. 60/0